

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Grecya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów. 19. lutego. Dnia 18. lutego 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany II. zeszyt z r. 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

(Ostatni stan ponawiający się w tym kraju zarazy na bydło.)

Lwów. 17. lutego. Z nadesłanych urzędowych raportów okazuje się, że zaraza na bydło w obwodzie Bukowińskim nie rozszerzając się dalej, zaczyna już ustawać, że takiz sam pomyslny rezultat osiągnięto w dwóch włościach Tarnopolskiego obwodu; przeciwnie zaś w tym obwodzie i w Kołomyjskim przybyło nowe miejsce ta zaraza dotknięte, a w obwodzie Czortkowskim doszła zaraza stosunkowo do największej rozciągłości, gdyż tam do wykazanych w początku tego miesiąca trzech miejsc przybyły jeszcze 3 nowe.

Wykazano więc obecnie w tym kraju 12 miejsc dotkniętych zarazą na bydło, z których jedno przypada na obwód Bukowiński, 2 na Kołomyjski, 6 na Czortkowski, a 3 na Tarnopolski.

Ogółowa liczba przypadków, zasłanych w tych dwunastu miejscach między stanem bydła, liczącym 6853 sztuk, wynosi 727, z których 229 wyzdrowiało, a 470 zginęło, 4 sztuk dla konstatowania zarazy zabito, a 24 pozostały jeszcze w kuracyi.

Ostatnie 24 przypadki zarazy podzielone są zresztą w pięciu miejscach Czortkowskiego obwodu; przeciwnie zaś w szóstym miejscu dotkniętym tą zarazą tegoż samego obwodu i we wszystkich zarazonych drugich trzech obwodach, niepojawił się już według ostatnich raportów urzędowych stan choroby.

(Rozporządzenie ministerium nauk publicznych względem dydaktrum w gymnazyach. — Dar Arcybiskupa Lugduńskiego dla pogorzalców Krakowa.)

Wiedeń. 16. lutego. Ministerium wyznań religijnych i nauk publicznych, wydało obowiązujące dla Czech, Morawii, Szlązka, wyższej i niższej Austrii, Salcburga, Styrii, Krainy, Karyntyi, Litorale, Galicyi i Bukowiny rozporządzenie, którem przepisana jest kwota dydaktrum w gymnazyach i uregulowane postępowanie przy uwalnianiu od opłaty tej należności. W Wiedniu, Linzu, Pradze, Bernie, Ołomuńcu, Salzburgu, Gracu, Lublanie, Klagenfurcie, Tryeście, Lwowie i Krakowie wynosić ma dydaktrum 6 złr. m. k., we wszystkich innych gymnazyach krajów koronnych 4 złr. m. k. rocznie, i należy je w przeciągu pierwszego miesiąca każdego półroczia z góry zapłacić. Uwolnienie od opłaty dydaktrum może nastąpić, gdy starszyzna gminy i proboszcz miejscowy zaświadczą zupełne ubóstwo rodziców i ucznia, i jeżeli sprawowanie się tudzież pilność ucznia jest uwzględnienia godną. Jeżeli zaś jeden z tych szczegółów się zmieni, wtedy ustaje i uwolnienie, które zresztą jest ważne na cały czas studyów gymnazyalnych.

— Jego Eminencya Imcx. Kardynał-Arcybiskup Lugduński de **Bonald** przesłał na ręce prefata i administratora dyecezyi Krakowskiej Imcx. Gładyszewicza do komitetu pogorzalców Krakowskich sumę 1000 franków, z których jedna połowa ma być obrócona na odbudowanie dwóch spalonych kościołów, a druga na powszechne zamiary komitetu. (L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

— W okolicy Pilsen znaleziono niedawno bryłę kruszczy, z której przez chemiczno-analityczny rozbiór wydobyto złoto w wartości jednego dukata. Odkrycie to obudziło nadzieję, że w tej okolicy znajdują się wydajne pokłady złota.

— Uregulowanie jarmarków stanowi w Bernie ważną kwestyę dla tamtejszego stanu przemysłowego. Kiedy izba handlowa zaproponowała dla wielkiej ogółowej gminy Berna pięć jarmarków niemal popół trzecia miesiąca, zdecydowała się miejska gmina za zatrzymaniem dotychczasowych siedmiu jarmarków i nadała im tylko lepszy porządek.

— Względem asenterowanych, a w drodze łaski znowu rozpuszczonych honwedów nakazano, że w przyszłej rekrutacyi w Węgrzech muszą za nich właściwe gminy zastępców postawić.

— Według nadeszłej dnia 11. do Tryestu zamorskiej poczty przybył książę Wejmarcki do Suez. Donoszą także, że nieporozumienie z królem Birmanów jest załatwione.

— Rozporządzeniem municypalności w Wenecyi nakazano d. 9. b. m. tamtejszym szynkarzom wina zaopatrzyć butelki pieczęcia wyrażającą miarę napoju, z tym dodatkiem, że zaniedbanie tego przepisu zaraz pierwszy raz ulegnie karze 200 cwancygierów. — Tego samego dnia oczekiwano tam z upragnieniem nadejścia nocy, gdyż za wys. pozwoleniem zaczęła się tam o północy maszkarada publiczna, a to na placu ś. Marka śród muzyki, śpiewu i tańców.

— W Wenecyi będzie założona wielka fabryka aksamitu. Stan handlowy dał towarzystwu zajmującemu się tem przedsiębiorstwem, gmach na 4 lata do bezpłatnego użytku. (Presse.)

— Na posiedzeniu niższo-austriackiego towarzystwa przemysłowości dnia 12. b. m. pokazywano oprócz zrobionych w Paryżu noży do strzyżenia sztucznych kwiatów, nowego przyrządzenia do zatykania korkami flaszek z winem szampańskim, kilka walców z kauczuku dla przedalni i niektórych w Londynie zakupionych brzytw, także rozmaite próby cegieł z wielkich cegielni pana Miesbach koło Pesztu i w niższej Austrii. Pan Miesbach wyrabia w tych cegielniach rocznie około 107,150,000 cegieł wszelkiego gatunku i zatrudnia przeszło 5000 robotników. Przy cegielni w Izendorf znajduje się osobny zakład ochrony, w którym 120 dzieci powyższych robotników jest umieszczonych, tudzież szpital dla robotników o 52 łózkach. W 43 piecach znajdujących się we wszystkich cegielniach pana Miesbach, można na raz 3,510,000 cegieł wypalić, a przeto pan Miesbach robi interesa, wynoszące rocznie niemal 1,800,000 złr.

— Komunalna władza w Portole, okręgu Tryestyńskim, przysłała dnia 30 z. m. do komendy żandarmeryi w Montona prośbę o jaknajspieszniejszą asystencyę, gdyż przeszło 300 ludzi wdarto się do lasu gminy i drzewa ścinało. Natychmiast wyprawiono tam patrol i wezwano zuchwalców, aby zaniechali dalszego bezprawia i naładowane na taczkach drzewo oddali przełożonemu Potesta Conile, który się do żandarmów przyłączył. Atoli zuchwalcy wzywali jeden drugiego w głos do odporu, i nóż ciśnięty zwinną ręką, utkwiał w rękawie jednego z żandarmów. Na to dała ognia żandarmerya; powyższy zuchwalec został śmiertelnie ugodzony, a trzech innych włóścian odniosło ciężkie rany. Reszta poszła w rozsypkę, pozostawiając 16 drzewem naładowanych taczek.

— Austriacy oficerowie instrukcyjni, kapitan baron Gumoens, porucznik od artyleryi p. Krziz wraz z małżonką, porucznik od huzarów p. Nemiro, p. dr. Pollak i montanista p. Czarnotta, przybyli szczęśliwie do Teheranu dnia 24. listopada r. z. Podróż swoją z Trebizondy do Teheranu odbyli w przeciągu dni 63. Perski tłumacz nadworny, p. Jan David przybył na początku grudnia do stolicy perskiej, i miał się udać do Petersburga w charakterze pierwszego tłumacza przy tamtejszem poselstwie perskiem, lecz tymczasem mianował go Nazredyn Szach pierwszym sekretarzem perskiego poselstwa w Konstantynopolu, dokąd już za kilka niedziel odjedzie. P. Dawid przedstawił pomienionych panów Nazredyn-Szachowi, który ich przyjął z wielką uprzejmością, wypytywał dość długo o stosunkach Austrii i o stanie armii austriackiej, a w końcu kazał im wypłacić żołd trzechmiesięczny.

— Dyrekeya prowincjonalna w Medyolanie obwieściła zakaz noszenia masek na ulicach podczas karnawału, i obrzucanie się takzwanymi „Coriandoli.“ Na balach zaś publicznych i zabawach prywatnych wolno jest używać masek za otrzymanem wprzód w tym względzie upoważnieniem.

— Z Belgradu donoszą, że tam obchodzono święto św. Sawy z wielką uroczystością, na której znajdował się tam nawet książę i metropolita. Dyrektor i profesor licealny p. Brankowic miał krótką, uroczystości dnia tego odpowiednią przemowę, poczem według dawnego obyczaju zbierano dobrowolne składki na fundusz szkolny. — Książę złożył na ten cel 100 cesarskich dukatów, prezydent senatu 10, c. k. austr. konsul p. Radosawliwiec 5, Jerzy Petrowic 5, i wiele innych osób po 2 i po jednym dukacie. — Słychać, że w Kruzwackim obwodzie ma być dozwolony handel swobodny, jak-to niedawno miało miejsce w obwodzie Jagodyńskim. — Kilku młodych ludzi mają wystać do Rosyi dla dalszego wykształcenia. W kraju panuje spokój zupełny. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 19. lutego 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 95 $\frac{1}{4}$; 4 $\frac{1}{2}$ % 84 $\frac{11}{16}$; 4% — 76.
4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: —; z roku
1839 304 $\frac{1}{4}$. Więd. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1224. Akcje kolei
półn. 1520. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie
—. Dunajskiej żeglugi parow. 649. Lloyd —.

Ameryka.

(Wiadomości z Nowego-Jorku.)

— Paropływ „Messex“ przywiózł wiadomości z **Nowego-Jorku** sięgające po dzień 28. stycznia. Według doniesień dziennika *New-York-Herald* z Charleston (z południowej Karoliny), miał konsul tamtejszy, p. Mathecor, wejść z południową Karoliną w urzędowe stosunki. Znaczyłyby to więc tyle, co pomijać rząd centralny w Washingtonie, uznawać oderwanie się krajów południowych i w razie potwierdzenia się tych wiadomości, dałoby powód do reklamacji konsula angielskiego, lub przywiódłoby do nieporozumień z londyńskim gabinetem. Jeden szoner północno-amerykański doznał niedawno napaści ze strony brazylijskiego okrętu. Północno-amerykańska eskadra na morzu śródziemnym i na wschodnio-indyjskim oceanie ma być wzmocniona. Comodore Perry wysłany będzie zapewne z flotą znaczną, składającą się części z paropływów do Japonu, dla utrzymania tam powagi i znaczenia północno-amerykańskiej bandery. Paropływ „De Witt“ doznał przygody w drodze z Nowego Orleanu do Pittsburg z powodu pęknięcia maszyny, przyczem straciło życie 25 ludzi. — W Luisville było 26go stycznia lekkie trzęsienie ziemi. (G. Pr.)

Hiszpania.

(Stan zdrowia Jęj Mości Królowej.)

Madryt, 6. lutego. Ogłoszone dzisiaj buletyny o stanie zdrowia królowej są pomyślne. Jęj królewska Mość mogła już wstać dla prześcielenia łóżka i jadła z apetytem. — Reprezentanci dzienników Madryckich napisali adres do Królowej, wyrażając jęj z przyczyny tego zamachu kondolencje. (Pr. G.)

Anglia.

(Sprawy izby niższej.)

Londyn, 12. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu *Izby niższej* wytoczono skargi przeciw złemu wybudowaniu parlamentowego gmachu. P. *Osborne* uzalał się bowiem, że członkowie wystawieni są na niuchronny reumatyzm, widzowie na choroby rozlicznego rodzaju, stenografowie na utracenie wzroku, damy zaś na znój z zaduchy. Izba niższa wydawała się być w tej chwili wydziałem sztuki lekarskiej. Każdy prawie jęj członek objawiał nowe obawy i zale, a wielu członków, których głosu w rozprawach politycznych potąd nigdy nie słyszano, przemawiało z niepojętą swadą. Z tego wszystkiego okazało się wkońcu, że p. *Barry* budowniczy i dr. *Reid* nie mogli się zgodzić między sobą względem oświetlenia i wentylacji gmachu, i że na samą wentylację wyłożono potąd 200,000 funt. sztr. Przedłożono propozycję tej treści, aby całą tę sprawę dalszego przebudowania poruczyć komisji rządowej, któraby była za wykonanie tej budowy odpowiedzialną, lecz pułkownik *Sibthorpe* dodał jak zwykle zartobliwą swą uwagę: „Doczeczogby się i to przydało, kiedy — jak o tem niewątpi — wyptoszą z tej Izby wkrótce już rząd i z jego odpowiedzialnością!“ Wkońcu przyjęto pierwotny wniosek pana *Osborne*, izby dr. *Reid* przedłożył nowy plan oświetlenia i wentylacji, i by temuż przedłożono dalsze planu tego wykonanie.

— Liczba oddanych roku 1851 listów na pocztę w Anglii, wynosi do 360 $\frac{1}{2}$ milionów, roku 1830 wynosiła tylko 76 mil. (Gaz. Pr.)

Francya.

(Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów względem wyborów.)

Paryż, 12. lutego. *Monitor* ogłasza następujący od nowego ministra spraw wewnętrznych z dnia wczorajszego wydany *okólnik względem wyborów*: „Panie Prefekcie! Okólnikiem mojego szanownego poprzednika podano WM. Panu skazówkę postępowania przy nadchodzących wyborach. Działać WM. Panu przynależy w tej mierze nie tajnymi wpływami, które uwłaczają charakterowi i zagłuszają sumienie, jak-to za dawniejszych rządów bywało. Za prawowitych rządów Wybranego przez naród francuski, minął już czas dla intryg parlamentarnych i przekupstwa. Co WM. Panu w czasach dzisiejszych uczynić wypada, możesz to spełnić jawnie i otwarcie. Jakież bowiem są teraz stosunki polityczne? Naród francuski poruczył synowcowi Cesarza, aby na danych zasadach ułożył konstytucję, mianował ministeryum zawisłe tylko od władzy wykonawczej, wybrał senat z ludzi najznakomitszych w kraju, zorganizował radę państwa z osób najzdolniejszych w zawodzie politycznym a wkońcu zwołał *ciało prawodawcze* mające wyjść z powszechnego głosowania. Tem więc jednym wyraźnym, pojedynczym i od wszystkich dobrze zrozumianym wotum ukonstytuował sam już naród wszystkie władze publiczne, a do uzupełnienia dzieła tego nie pozostaje mu nic więcej, jak tylko wybrać jeszcze deputowanych do legislatury. To drugie wotum narodu, chociaż już bez porównania mniejszej od pierwszego doniosłości, jest jednak wielkiej wagi. Nowa konstytucya nie dopuszcza wprawdzie tych próżnych agitacji parlamentarnych, które tak długo paraliżowały siły krajowe, wszelakoż nie dość jeszcze na tem, że system podobny pozbawiono możności czynienia złego: rząd musi mieć także zupełną władzę do przedsięwzięcia wszelkich do dobra powszechnego zmierzających środków. Jakoż mogłoby to obecnie pod jednym tylko nastąpić warunkiem: mianowicie, jeżeli senat, rada państwa, ciało prawodawcze i administracya będą w zupełności jednego zdania z naczelnikiem państwa, i jednokowym rządzić się interesem. Jedność bowiem władz publicznych w ich zdaniu i zamiarach, stanowi jedynie o potędze i wielkości narodów. Przy nadchodzących więc wyborach, ma naród francuski ważny urząd sprawować. Lecz jakieżże trudności nie musiałyby w tem doznać bez pośrednictwa rządowego! Jakim-że sposobem mogłoby się porozumieć 8 milionów wyborców, chcąc z pomiędzy tak wielu z niejednego względu wielce szanownych kandydatów i na tak rozmaitych punktach rozróżnić 261 naraz deputowanych, którzyby jednakim ożywieni duchem i wspólnym rządząc się interesem, związali się też wspólnem postanowieniem uzupełnienia w duchu narodowym zwycięstwa z 2go grudnia? Okazuje się więc potrzeba, aby rząd objaśnił w tym względzie wyborców. A że widoczna jest wola narodu, dokończyć tego co zaczął, przeto powinna być dana narodowi sposobność do zmiarkowania, kto jest właściwie przyjacielem, a kto przeciwnikiem zaprowadzonego przezeń rządu. Masz więc Panie Prefekcie przedsięwziąć potrzebne kroki dla przedstawienia wyborcom każdego okręgu wyborczego kandydatów w Jego departamencie, a to za pomocą rozmaitych agentów administracyi i wszelkich środków, jakie tylko WMP. uznasz za odpowiednie duchowi tyczących się okolic, a w razie potrzeby nawet i przez obwieszczony po gminach proklamacye. Przedstawieni zaś wyborcom mają być tacy kandydaci, których rząd L. Napoleona uważa za najzdolniejszych do poparcia usiłowań rządowych. Zalecam WMP. w szczególności, mieć interes państwa na pierwszym względzie, nie mieszając w to żadnych kwestyi osobistych. Rządowi nie chodzi wcale o polityczne antecedenecye kandydatów, którzy nowy porządek rzeczy szczerze już i otwarcie uznali; żąda jednak od WMP., abyś nie omieszkał ochronić ludność od tych ludzi, których znane dążności — jakiegokolwiek te zresztą byłyby natury, nie dałyby się z nowymi instytucjami pogodzić. Ci tylko godni są wyboru przez naród, którzy obok stałego postano-

Obraza Bramina.

(Ustęp z podróży po Indyach.)

(Ciąg dalszy.)

Tak podróżował i nasz gentleman angielski i dobieżał już dwóch trzecich części drogi, a nie doznał by najmniejszego trudu. Psiarnia zostawała w najlepszym stanie; konie jakkolwiek znużone, strzygły jeszcze uszyna i ogniem ciskały z oczu. Samemu panu tylko zaczęła być nudną nieco nieprzerwana ta konwersacya z naturą, dziką zawsze jakkolwiek powabną. Bo chociaż podróżny nasz mógł w zupełności posiadać temperament swego rodu, nie idzie koniecznie za tem, by flegmatyczny Anglik miał więcej być obojętnym na nudy samotności, od niecierpliwego Francuza; gdy w ogólności są ludzie, którzy czas zdala od społeczeństwa ludzkiego przeżyty, uważają za czas zmarniony. W samą porę zatem, by i ta lekka chmurka nie długo błakała się po obliczu Edwarda, na którym zwykły tylko zasiadać radość i rozkosze, zoczyła nasza karawana kilka namiotów rozbitych nie daleko drogi. Było to towarzystwo oficerów kilku powracających z *Madras*. Uradowany Edward ich spotkaniem, kazał wnet rozłożyć swój tabor koło nich; a miejsce było przecudne u wnijscia do rozległej równiny otoczonej zewsząd drzew wieńcem. Jak zwykle nie dziwnego pomiędzy ludźmi równymi wiekiem i stanem, jeżeli się wnet spoufalają i bawią, jak gdyby się znali od wieka; tak i tu zawiązała się odrazu znajomość i przyjaźń, chociaż przemijająca w gruncie, ale po której też nie wymaga się więcej,

jak żeby mieć z kim spędzić kilka chwil w igraszkach żartu, dowcipu, swawoli i chluby. Bo że w stosunku podobnym miłość własna gra główną rolę, dodawać nie będziem. Tak i Sir Edward. Lubiący świetnieć, gdzie mu się tylko sposobność nastroczała, upatrzył wnet i w tem spotkaniu nowe tylko pole tryumfów swoich, któreby znakomitość imienia jego także oficerom załogi *Madras* poznać dały. Z tą myślą w głowie, gdy przyszła kolej mówić o koniach, a każdy z jeźdźców chwalił oczywiście swego, wystąpił też zaraz z projektem wyścigów nasz Edward, a że i miejsce samo zdało się zapraszać ku temu, więc jednomyślnie przyklasnęli wszyscy.

Każden z oficerów miał wybornego konia; ale i stajnia Edwarda składała się z krwi najzawoławszej. Przedewszystkiem odznaczał się w niej latawiec czystego arabskiego rodu, którego nabycie za wielką sumę u bogatego muzułmana, zawdzięczał Edward tylko strażce jego na czole, co wschodni zwyczaj mieni być złym znakiem dla jeźdźca. Podczas podróży prowadziło go zawsze dwóch *Saissów*, czyli masztalerzów perskich, idąc pieszo przy nim. Ujeżdżenie jego także kosztowało niemało pracy, gdyż zwykł był zrywać się na widok szkarlatu, a niecierpieć jeźdźca bez turbanu i szerokich tureckich sukni. Nie dziw więc, jeżeli kosztowne to zwierzę było wszystkim dla Edwarda; było przedmiotem dumy jego i niejednej

wienia zobowiąza się dzieło rąk jego utrzymać. Zresztą ma się samo przez się rozumieć, że nie wolno WM. Panu uczynić najmniejszego kroku do utrudzenia powszechnych wyborów lub ich wstrzymania. Niechaj wszyscy kandydaci mają wolność przedstawienia się do wyboru. Książę prezydent miałby to za ubliżenie swemu i rządów swych honorowi, gdyby wolność głosowania doznać miała najmniejszych trudności. Przyjm WM. Pan i t. d. Minister spraw wewnętrznych *F. de Persigny*."

Powyzsza instrukcyja ministryalna znalazła w okólniku prefekta departamentu Cote d'Or do swoich podprefektów, burmistrzów i innych urzędników, dość interesujący komentarz. Stoi tam między innymi: "Dowiaduje się właśnie, że niektóre osoby śmiały rościć sobie pretensye do zebrania się w komitet bonapartystowski, dla wywierania przez to wpływu na zbliżające się wybory. Administracyja rządowa nie może tego dopuścić żadną miarą, aby jakie stowarzyszenie prywatne miało przywłaszczać sobie ten tytuł, i pod jego zastoną zalecać tego lub owego kandydata. Siedm i pół milionów głosów obwieściło urzędownie i w sposób uroczysty, że cała Francya jest bonapartystowska. Nie można też dopuścić, aby ludność utrzymywała się w tem mniemaniu, jakoby ten lub ów komitet miał od rządu szczególne zlecenie przedstawiania tyczących się kandydatów. Rząd się wyraźnie z tem oświadczył, że nie ścierpi, aby szczególni obywatele przywłaszczać sobie kierownictwo mogące opinię publiczną obalamć i głosy rozstrzelić."

(P. Z.)

(Statystyczne data o francuskich więzieniach galarowych.)

Paryż, 12. lutego. Prace przygotowawcze względem zniesienia galarów i zaprowadzenia natomiast kolonii karnej czyli miejsca deportacyi już są na ukonczeniu. Ogólna liczba więźniów galarowych wynosi obecnie 7690 podzielonych na galarach w Tulonie, Brest i Rochefort, mianowicie 3873 w Tulonie, 2851 w Brest a 986 w Rochefort.

Więzienie galarowe (bagne) w Tulonie, najdawniejsze ze wszystkich, założone zostało 27. września 1748. Dawniej jeszcze umieszczano skazanych w Marsylii na szesnastu galarach, z których tylko ośm mogło puszcać się na morze. Reszta ośm musiało ciągle zostawać w porcie. Więźniów było podówczas 3700, których większa część umieszczona była w więzieniu zbudowanym na stałym lądzie w Tulonie. Reszta przeniesiona została ostatecznie z Marsylii do Tulonu w roku 1781.

Więzienie galarowe w Brest zbudowane przez więźniów galarowych, których sprowadzono z Tulonu z początkiem roku 1749, skończone zostało w sierpniu r. 1750 i zaraz potem zamieszkane. Nakoniec więzienie galarowe w Rochefort, utworzone na mocy dekretu z dnia 5. stycznia 1767 wybudowane zostało w przeciągu jednego roku i zajęte przez więźniów sprowadzonych z Tulonu i z Brest.

Oprócz tych trzech więzień galarowych założono jeszcze od r. 1792 do 1810 i zniesiono znowu ośm tymczasowych więzień galarowych, mianowicie w Nice założone w r. 1792, zniesione w roku 1811; Lorient założone w miesiącu fructidor r. IV. na mocy uchwały komitetu publicznego bezpieczeństwa z dnia 1. frimaire r. III., zniesione w r. 1830; Havre założone na mocy dekretu z 7. fructidor r. VI., zniesione w r. XI. (1802); Cherbourg założone w r. XI., zniesione 16. września 1808, przywrócone 26. listopada 1809, zniesione ostatecznie w roku 1815.

(Ind.)

Szwajcarya.

(Okólnik rady federacyjnej do stanów federacyjnych.)

Berna, 8. lutego. Rada federacyjna wydała następujący okólnik do wszystkich stanów federacyjnych:

Wierni, kochani Szwajcarowie! Wypadki, które zaszły we Francyi, sprowadziły na naszą ziemię nowych wychodźców politycznych, i nie ulega wątpliwości, że ich jeszcze więcej przybędzie. Ten fakt

statnim wysoku prześcignąć go koniecznie. Ten zaś ani myślał już o tem, by wyprzedzić, bo to nie podlegało wątpliwości, ale parł konia, by stanąć u mety o wiele wcześniej, jak inni. Podwójne takie zwycięstwo uważał już nawet za swoje i już po raz trzeci przodem wszystkich zakrzęzał mimo pagody; gdy kawał posągu owego, ciśniony z jej głębi, ugadza rumaka tak silnie w same czoło, że koń wspiął się jak mógł najwyżej, zatoczył sobą i powalił się wraz z jeźdźcem taczając się w bolesnych kurczach po ziemi.

Zgodzono się na kilka dni wypoczynku dla koni. Nic to nie przeszkadzało jednak, przygotowywać się zapaśnikom wzajemnie i wćwiczać do przyszłego zawodu. Czemu więcej nadto zbliżał się dzień umówiony, tem częstsze były i żywsze te próby, a Edward nie wątpiąc o przewadze swego konia, oświadczał się z gotowością do każdego zakładu. Nadeszedł wreszcie i dzień upragniony. Obrona meta ozdobna u swych kończyn w wesołe namioty, nad którymi powiewały różnobarwne chorągwie, przypominała mimowolnie strojne gonitwy po pierwszych stolicach Europy. Dodawszy do tego, że straż z lancą do nogi, rozsunięta łańcuchem wzdłuż mety, rysowała oczom widza kierunek jej i długość, i że ostatecznym punktem zwrotu na tym hypodromie były przezierające z pod pięknych drzew figowych stare zwaliska opuszczonej indyjskiej pagody; widok podnosił jeszcze romantyczność obrazu.

Na dany znak rzucili się w szranki wszyscy jeźdźcy razem. Edward, który już w pierwszym tym przegonie wyprzedził wszystkich, w chwili kiedy zwracał u pagody, uczuł lekkie zadgrnienie w koniu; ale szybkością lotu ujęty nie usiał dostrzedz, czegoby się koń lekkał. W drugim zatem kursie wyteżył już wcześniej wzroku ku starej świątyni; nie jednak nie rozpoznał w jej wnętrzu, prócz czarnej postaci o ośmiu rękach. Wszakże koń już potknął się tą razą, gdy pagodę wymijał. Po dwakroć zawstydzeni zapaśnicy Edwarda zebrali wszystkie siły teraz, by bądź co bądź w trzecim i o-

wywołał już dawno w kwestyi emigrantów potrzebne rozporządzenia. Rada federacyjna ma sobie przeto za powinność, najprzód przekonać się dostatecznie, czyli dawniejsze jej uchwały względem internowania i wydalenia wychodźców w ogóle w całej swej objętości są wykonywane, a powtóre wydać potrzebne przepisy, aby przytułek, który Szwajcarya może niektórym pojedynczym emigrantom dać zamyśla, w żaden sposób nie był nadużyty, bądź to przez te osoby, bądź przez rozciągnięcie go na takie indywidua, które go nie potrzebują albo też przez swoje antecedeny niegodnemi go okazały się. Rada federacyjna sądzi, że ten zamiar osiągnąć się da najszybciej przez komisarzy federacyjnych, którzy według potrzeby razem lub pojedynczo udadzą się do tych kantonów, w których ich pobyt dla osiągnięcia powyższych zamiarów jest potrzebny. (Presse.)

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Turyń, 18. Izba deputowanych przyzwoliła 88 głosami przeciw 25 na zaprowadzenie telegraficznej komunikacyi między Turyńem, Medyolanem i Francją. (L. k. a.)

Niemcy.

(Wiadomości potoczne z Niemiec.)

Kasseler Zeitung dowiaduje się z pewnego źródła, że na wyznaczonej na dzień 10. b. m. sesyi związkowego sejmiku Bawaryi, Saxonii, tudzież innych niemieckich państw będzie przedłożona propozycya, ażeby tak długo prowizorycznie utrzymywać północną flotę, aż pokaż przez powszechne połączenie cła nie będzie można stanowczo o jej losie rozstrzygnąć. — Ze strony związkowego zgromadzenia uchwalono subskrypcyę 34,000 reńskich na koszt kancelaryi. Według tego przypadku na każdą kurę 2000 reńskich.

— Z Luxemburga piszą: Posiedzenia izby reprezentantów, które się dnia 3. b. m. zaczęły, miały się dnia 7. zakończyć. Dyskusye toczyły się jedynie nad projektem do ustawy względem zaprowadzenia gruntowej kasy kredytowej, która do belgijskiej ma być zupełnie podobną. Zasadę przyjęto bez opozycyi. Zrobiło to ogromną sensacyę, że właściciel pewnej fabryki fajansów umiał przeto zniszczyć rozpoczętą w tamtejszej dolinie misyę redemptorystów, że swoje fabrykę zamknął i zagroził oddaleniem tym robotnikom swoim, którzy na kazania namienionych ojców uczeszczają.

— Do dziennika *Hamb. Nachr.* piszą z Kiel, że komisarzy Prus i Austrii, ponieważ się już skończyły negocyacye z komisarzem królewskim, udadzą się wraz z tym ostatnim do Kopenhagi, by rząd księstwa Holsztynu złożyć bezpośrednio w ręce Jego król. Mości.

(Presse.)

(Majaca nastąpić zmiana w ustawie wyborczej do sejmiku wajmarskiego.)

Wajmar, 10. lutego. Utrzymują tutaj za rzecz nie podpadającą żadnej wątpliwości, że znaczna większość sejmiku zgodzi się na zmianę teraźniejszej demokratycznej ustawy wyborczej, zażąda jednak istotnych zmian w przedłożonym projekcie, i przeto też projekt inny niezwłocznie zaproponuje. Główniejsze zmiany zasadzają się na tem, aby liczba deputowanych zamiast 25 wynosiła 31, aby uniwersytet w Jena przypuszczono do wyboru deputowanego, i żeby zamiast wyborów z grona zwierzchności miały miejsce wybory powszechne wszystkich w tej mierze uprawnionych, tak izby ci wybierali wyborców, a wyborcy deputowanych. Ciekawą też będzie przy debatach kwestya, czyli pod wymienioną w artykule XIV. aktu związkowego dawniejszą szlachtą rzeszy niemieckiej rozumieć się ma stan rycerski, lub jak-to mniejszość utrzymuje, wysoka szlachta rzeszy niemieckiej, jakoż od rozstrzygnięcia kwestyi tej będzie to zależeć, czyli stan rycerski w księstwa ma wziąć w sejmie udział osobny.

(Sprawy izby luxenburgskiej.)

Luxenburg, 6. lutego. Izba nasza powzięła do wiadomości przedwczoraj wieczór motywa przedłożonego przez ministra finan-

statnim wysoku prześcignąć go koniecznie. Ten zaś ani myślał już o tem, by wyprzedzić, bo to nie podlegało wątpliwości, ale parł konia, by stanąć u mety o wiele wcześniej, jak inni. Podwójne takie zwycięstwo uważał już nawet za swoje i już po raz trzeci przodem wszystkich zakrzęzał mimo pagody; gdy kawał posągu owego, ciśniony z jej głębi, ugadza rumaka tak silnie w same czoło, że koń wspiął się jak mógł najwyżej, zatoczył sobą i powalił się wraz z jeźdźcem taczając się w bolesnych kurczach po ziemi.

Zwycięstwo było stracone. Edward porwał się i machinalnie rzucił się ku pagodzie. Wszakże nie odkrył w niej nic, prócz nieruchomości owej statuy, która się zdawała wypatrywać z zdziwieniem. Zbliża zaś tyle dostrzegł najwyraźniej, że u jednej z licznych rąk jej brakuje świeżo odłamanej jednej połowy. W szale gniewu zatem już już chciał roztrzaskać z pistoletu ten potwór, gdyby nie myśl, że chłopięcą tą zemstą powiększyłby jeszcze swą klęskę, dodając śmieszności do niej.

Do pożałowania bo istotnie był Edward. Koń najulubieńszy jego już skaleczał na zawsze, a sam zresztą wyniósł z upadku mocne stłuczenie ręki. Oficerowie, na pocieszenie opowiadali mu siła wypadków podobnych, dowodząc jak szkodliwie jest używać w tym kraju arabskich koni, które na widok dziwacznych bożyszcz indyjskich o ośmiu rękach zwykli wpadać w narowy lub popłoch wielki. Stłuchał Edward cierpliwie wszystkich, milczał jednak o kamieniu ciśnionym przez niewidomą rękę; bo wiedział, że nie wierzonoby lub dziwactwo upatrywano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sów p. Metz projektu względem urządzenia agronomicznego instytutu kredytowego; wczoraj odbyła się na posiedzeniu przed- i popołudniowym wstępna obrada i przyjęto w zasadzie pomieniony projekt. Również przyjęto co do zasady wprowadzenia pieniędzy papierowych zabezpieczonych hipotekarnie na dobrach leżących, gruntowych i uchwalono, że pieniądze papierowe nie powinny mieć kursu przymusowego. Dzisiaj rozpoczęła izba obrady nad szczególnymi artykułami ustawy.

(P. Z.)

Rosya.

(Poseł Persyi z dworem swoim w Petersburgu. — Jenerał-major Gerstfeld.)

Petersburg, 7. lutego. Dnia 4. b. m. przybył tu perski poseł Saadr Mirsa Muhamed Hussein z swoim dworem.

— Jenerał-major Gerstfeld, któremu Cesarz Jego Mość poruczył kierunek budowy kolei żelaznej z Petersburga do Warszawy, jest to ten sam utalentowany oficer inżynierów, który w swoim czasie w królestwie Polskiem budował kolej żelazną z Warszawy do austriackiej granicy.

(P. Z.)

(Smierć admirała Tad. Bellinghausen. — Jubileusz.)

Według wiadomości z *Petersburga* umarł dnia 25. stycznia ces. ros. admirał i naczelny dowódca portu Kronsztadzkiego Tadeusz *Bellinghausen*, służywszy przez lat 54 wiernie swemu monarsze i krajowi.

— W ciągu roku bieżącego będzie obchodzony w Rosyi 1000 letni jubileusz założenia państwa rosyjskiego.

(L. k. a.)

Grecya.

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 8. Kryzys ministeryalna. Meletopulos, minister spraw wewnętrznych, Damianos minister sprawiedliwości, Barboglis minister publicznego oświecenia podali się do dymisji. Król mianował w ich miejsce panów Danopulos, Privilegios, Slavros i Vlachos; dwaj ostatni podzielili się sprawami wyznań religijnych i nauk publicznych. Rozboje na prowincyi całkiem ustały.

Turecya.

(Telegraficzna depesza.)

Konstantynopol, 7. lut. Rząd zaprowadził nowy podatek, przedstawiający stopniowane według majątku pogłównie na wszystkich poddanych tureckiego państwa bez różnicy religijnego wyznania. Najmniejsza kwota wynosi 20 piastrow rocznie; spodziewają się zład dochodu 100 milionów piastrow. Angielski poseł Sir Stratford Canning dał świetną ucztę, na której wszyscy posłowie i ministrowie tureccy się znajdowali; i Reszyd Basza miał w niej udział. Słychać, że mąż ten, przy sędziwym wieku nowego wielkiego wezira, ciągle jeszcze prowadzi ster rządu.

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 16. stycznia. Na naszych targach z dnia 2., 9. i 13. stycznia sprzedawano w przecięciu korzec pszenicy po 9r.4k.; żyta 7r.22k.; jęczmienia 5r.16k.; owsa 3r.4k.; grochu 8r.36k.; bobu 7r.48k.; ziemniaków 3r.6k.; — cetnar siana kosztował 1r.45k.; okłótów 42k.; — funt mięsa wołowego 6k.; — za sag drzewa twardego płacono 7r.50k., miękkiego 5r.50k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 19. lutego.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	45	5	49
Dukat cesarski	5	47	5	50
Półimperyal zł. rosyjski	10	3	10	7
Rubel śr. rosyjski	1	56½	1	57½
Talar pruski	1	47	1	49
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	26	1	27
Galicyskie listy zastawne za 100 zlr.	82	27	82	55

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. lutego 1852.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	82	33
Przedano " " 100 po	—	—
Dawano " " za 100	—	—
Ządano " " za 100	83	3

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. lutego.)

Amsterdam — 1. 2. m. Augsburg 124½ l. uso. Frankfurt 123¾ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 183 l. 2. m. Livurna 121½ p. 2. m. Londyn 12.22. l. 2. m. Medyolan 124¼. Marsylia 146¾ l. Paryż 147¼ l. Bukareszt 220. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95¼. lit. B. 105½.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 16. lutego o pół do 2giej po południu.)
Ces. dukatów stęplowanych agio 30½. Ces. dukatów obrączkowych agio 29¾. Ros. Imperyały 10.8. Srebra agio 23¾ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. lutego.

Hr. Krasiński Piotr, z Rohatyna. — PP. Januszewski Teofil, z Ubinia. — Kłopotowski Józef, z Brodów. — Ostaszewski Teofil, ze Sanoka. — Pietruski Teofil, ze Stug. — Rubczyński Wład., z Brodów. — Rojowski Felix, z Cieszanowa. — Ustrzycki Waleryan, z Zamiechowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. lutego.

PP. Chwalibóg Jan, do Lipowiec. — Urbański Rudolf, do Dobroszyna. — Antoniewicz Winc., do Skwarzawy. — Bogdanowicz Max., do Przemiołki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 3 08	— 3 ⁰	+ 2,4 ⁰	PZach ₀	poch. pochm. śnieg.
2 god. pop	27 3 44	+ 2,4 ⁰	— 3 ⁰	Z ₀	" " " "
10 god. wie.	27 3 64	— 0,8 ⁰		"	" " " "

TEATR.

Dziś: Na dochód Witalisa Smochowskiego przed. pols.:
„**Ciennie i wawrzyn** czyli **arcydzielo nieznanne**,”
dramat w 1. akcie z francuzkiego p. Lafont, przełożony przez **Zygm. Kaczkowskiego**, potem nastąpi:
„**Wieżniowie Carowej**,” komedia w 2. aktach z francuskiego p. Bayard, przełożony przez **Jakuba Antoniewicza**.

Składka na Czertez. Wpłynęło 13 zlr. 30 kr. mon. kow.

Składka na Buców. Wpłynęło 4 zlr. m. k.

KRONIKA.

(Nadesłano.)

W świetnych salonach Jego Excellencyi JW. Namiestnika odbył się znowu dnia 18. t. m. bal, pamiętny w rocznikach karnawału. O zapowiedzianej godzinie 8½ zgrupowało się towarzystwo, wezwane w większej nawet liczbie jak na bal poprzedzający; liczone bowiem do 450 osób. Skoroś przestąpił progi przybytku *Zabawy*, zdało ci się, żeś przeprawił się przez letejską rzekę i żyjesz w zaczarowanej wdzięcznej krainie, kędy należysz do istot, które rozstawszy się z prozą zwyczajnego żywota, jedną bawią się myślą, jednym uczuciem serdecznym się poją. W przestworze przystrojonym wspaniale, gdzie Flora ku czei błogich chwil uszykowała darzące wonią przedstawicielki swoje, wpośród tysiąca światła jasność słoneczną siejących ujrzałeś wysokich Dostojników duchownych, świeckich i wojskowych, mężów szanownych doświadczonym zdaniem (między tymi wielu sędziwych Nestorów zasługi), ujrzałeś Panie przykładem poważne, ordonowniczkę cierpiącą ludzkości. — To czoło kraju i stolicy! Obok nich w sile wieku poświęconego państwu i krajowi mężowie urzędu i dzielności w każdym zawodzie: tuż towarzyski domowego ich szczęścia i trudów, nadobne dospiała uroda, nadobniejsze cnota. Wpośród wszystkich piękny kwiat społeczności, młodzieńce nasi i strojne dziewice, miłe dla świeżych wdzięków i skromności. Owoż w oku i licu tych wszystkich uczestników i uczestniczek biesiady, tak różnych wiekiem i stanem czytałeś promienną radość i myśl od troski daleką.

Gdy wśród tego widoku czarownego przestrony, portretem N. Pana ozdobny salon głośnie zabrzmiał muzyką, do tańców wyzywają-

ca, uczułeś, że przybyło sercom wesela, bo każdego z wezwanych przenikało to uczucie, iż swobodna myśl jego stanowi, że tak powiem, część jednej powszechnej całej towarzystwem władającej myśli, uczucie, iż tyle osób, jedną nateraz, że się tak wyrażę, stanowią rodzinę. To uczucie wlała we wszystkich znana, po przodkach odziedziczona dostojnych Gospodarstwa gościnność. Jego Excell. godząc powagę, jaka wysokiemu stopniowi Jego przynależy, z ujmującą u przejęmością, zachęcał do zabawy nie tylko każde grono osób, tworzące się w niezliczonych zawsze nowych kombinacjach, (nie czynił bowiem żadnej różnicy stosunek wieku, stanowiska towarzyskiego lub narodowości), ale nawet nie było nikogo, z kimby po kilkakroć w dłuższą nie wdał się rozmowę. W niestrudzonej usilności, ażeby wszyscy goście mile przepędzili godziny przygotowanej zabawy, wtórowała tym chęciom Jój Excellencya JW. Namiestnikowa. Toż pod godłem wylanej patryarchalności przemknęła szybko noc cała. Skoro tylko albowiem zebrano się towarzystwo, otworzył JW. Namiestnik bal polonesem: nastąpiły naprzemian inne tańce. Młodzież w dziarskich pługach wzniesła w starszych dawniejsze wspomnienia, a niejeden nie zdołał oprzeć się popędowi żywszych uczuć. — Po północy zastawiono sutą kolację. Po niej zabrano się znowu do tańca. Zachęta, zwana podawnemu przynuką, nie dała unżyć się wesołemu usposobieniu, bo im później w noc zaciągały się wartkie korowody, tem raźniej wzmagała się powszechna ochota. Bal skończył się o piątej godzinie porannej.